

Mirosław J. LESZKA
(Łódź, UŁ)

KONSTANTYNOPOL W *KRONICE* MARCELLINA KOMESA*

Kronika Marcellina Komesa¹ stanowi bardzo ważne źródło do poznania dziejów Konstantynopola w okresie między 379 a 534 rokiem. Została ona napisana przez człowieka, który związany był z Miastem przez znaczną część swojego życia, i który był niejednokrotnie świadkiem opisywanych przez siebie wydarzeń.

Celem mojego artykułu nie jest przeanalizowanie dzieła Marcellina pod kątem jego znajomości dziejów Konstantynopola, jego wiedzy o stołecznych budowlach, funkcjonowania konstantynopolitańskiej społeczności, bo to zrobił niedawno i nader wnikliwie Brian Croke². W moich rozważaniach patrzę na Marcellina, jako na jednego z mieszkańców Miasta, obserwatora wydarzeń rozgrywających się w nim, człowieka – który tutaj mieszkał i pracował – i który o miejscu, gdzie żył, opowiedział swojemu czytelnikowi. Zdaję sobie sprawę, że nie taki był cel jego *Kroniki*, ale bardziej lub mniej świadomie to uczynił. Przywołując wydarzenia z życia Konstantynopola wskazywał na to, co zwracało jego szczególną uwagę, co budziło emocje jego samego, jak i innych Konstantynopolitańczyków, co budziło dumę, a co zwyczajnie irytowało. Chcę więc potraktować *Kronikę*, a w zasadzie jej fragment opowiadający o czasach, w których Marcellin był mieszkańcem Konstantynopola (ok. 500³ -534), jako swoisty pamiętnik, składający się z podsumowań tego, co ciekawego i istotnego spotkało Konstantynopolitańczyków w danym roku. Sadzę, że takie spojrzenie pozwoli, choć w skromny sposób, wzbogacić naszą

* Niniejszy artykuł powstał w ramach projektu badawczego *Konstantynopol-Nowy Rzym i jego mieszkańcy (IV–pocz. VI w.)*, NN 108 2693 33.

¹ *The Chronicle of Marcellinus. A Translation and Commentary (with a reproduction of Mommsen' edition of the text)*, ed. B. Croke, Sydney 1995 (dalej: Marcellinus Comes); zob. też sam tekst łaciński: ed. Th. Mommsen, MGHaa XI 60-104; PL 51, 917-948; najpełniej na temat autora i jego *Kroniki*, por. B. Croke, *Count Marcellinus and his Chronicle*, Oxford 2001.

² Por. Croke, *Count Marcellinus*, jw.

³ Tak datuje początek pobytu Marcellina w Konstantynopolu B. Croke (*Count Marcellinus*, s. 22-23).

wiedzę o samym Marcellinie Komesie, jak i o życiu Konstantynopolitańczyków w 1. poł. VI wieku.

Nasza wiedza o życiu i dziełach Marcellina jest bardzo uboga, a pochodzi z dwóch źródeł: pierwszym jest sam autor, bowiem we wstępie do *Kroniki*⁴ zamieścił lakoniczne informacje na swój temat, drugim zaś Kasjodor, który w *Instytucjach*⁵ wspomina Marcellina. Autor *Kroniki* urodził się prawdopodobnie w latach 70-tych V wieku i wywodził się z Illirikum, może z okolic dzisiejszego Skopje. Z tytułu miejsca pochodzenia jego „ojczystym” językiem była łacina. W niej to napisał *Kronikę*, ale znał również grekę. Na przełomie V i VI wieku przybył do Konstantynopola, być może mając za sobą służbę w wojsku lub w administracji wojskowej. Wkrótce po śmierci cesarza Anastazjusza (518) napisał *Kronikę*, będącą kontynuacją kronik Euzebiusza z Cezarei i Hieronima, która obejmowała okres między 379 a 518 rokiem. W latach 20-tych VI wieku pełnił stanowisko *cancellarius* u boku Justyniana I, zanim ten został cesarzem: nosił godność *vir illustris*. Zapewne w 534 r., lub krótko po tym roku, uzupełnił swoją *Kronikę* o przedstawienie okresu między 518 a 534 rokiem. O dalszych jego losach nic nie wiemy. Kasjodor obok *Kroniki* przypisuje mu autorstwo jeszcze dwóch prac – *De temporum qualitatibus et positionibus locorum* oraz *De urbibus: Constantinopolis et Hierusalem*; obydwa te dzieła zaginęły⁶.

Przy czytaniu *Kroniki* Marcellina, pod kątem informacji o Konstantynopolu, tym, co na pierwszy rzut oka zwraca szczególną uwagę, to jego opisy zamieszek i wystąpień stołecznej ludności, które destabilizowały życie oraz, przynosiły niepotrzebne ofiary i zniszczenia. Wydarzenia te, wzbudzać musiały emocje i ciekawość nie tylko kronikarza, ale i stołecznych mieszkańców: często dotykały ich przecież bezpośrednio, w wyniku czego doznawali uszczerbku na zdrowiu, życiu czy majątku.

Zamieszki te wywoływane były najczęściej przez członków faksji hipodromowych⁷. Największym oczywiście i najważniejszym tego typu wydarzeniem z czasów, kiedy Marcellin żył w Konstantynopolu, było powstanie Nika. Było to wydarzenie o wyjątkowych rozmiarach i znaczeniu, przeto nie dziwi, że przyciągnęło

⁴ Por. Marcellinus Comes, *Chronicon*. Prefatio, 1.

⁵ Por. Cassiodorus, *Institutiones* I 17, 1-2; I 25, 1, ed. R.A.B. Mynors, Oxford 1937.

⁶ O losach Marcellina i o jego dziełach por. Croke, *Count Marcellinus*, s. 17-47; zob. również *The Prosopography of Later Roman Empire*, vol. II: A.D. 395-527 (dalej: PLRE II), ed. J.R. Martindale, Cambridge 1980, 710-711; P. Janiszewski, *Historiografia późnego antyku (koniec III-połowa VII w.)*, w: *Vademecum historyka starożytnej Grecji i Rzymu. Źródłoznawstwo czasów późnego antyku*, red. E. Wipszycka, Warszawa 1999, 204-206. Co do dwóch zaginionych dzieł to warto zauważyć, że niektórzy badacze sądzą, że *De temporum* i *De urbibus* to ta sama praca, por. np. PLRE II 711; Janiszewski, dz. cyt., s. 205 (nie wymienia *De urbibus* co chyba rozumieć należy, że uznaje, iż Marcellin był autorem jedynie *De temporum*).

⁷ Na temat faksji cyrkowych por. A. Cameron, *Circus Factions. Blues and Greens at Rome and Byzantium*, Oxford 1976 (1999); M. Whitby, *The Violence of the Circus Factions*, w: *Organised Crime in Antiquity*, ed. K. Hopwood, London 1999, 229-253.

też uwagę kronikarza⁸, która zintensyfikowana została faktem osobistych jego związków z Justynianem I⁹. Zrozumiałe jest w tym kontekście potępienie uczestników powstania. Natomiast tegoż wydarzenia nie można traktować jako typowego, szczególnie, że i sam Marcellin widział je przez pryzmat próby uzurpacji dokonanej przez Hypacjusza. To posunięcie było istotniejsze dla Marcellina i przysłoniło aktywność fakcjonistów, co prawda zanotowaną i potępioną, ale nie stanowiącą centrum jego zainteresowania. Z tego też względu, żeby poznać stosunek Marcellina do wystąpień faksji, trzeba przyjrzeć się innym ich przykładom. Z taką sytuacją mamy do czynienia np. w 501 roku¹⁰. Podczas celebrowania świąt zwanych Brytae, doszło w teatrze do krwawych zamieszek sprowokowanych przez Zielonych, którzy przygotowali napad na Błękitnych. Potajemnie wnieśli miecze, kamienie i inną broń, którą zamierzali użyć w walce z przeciwnikami. Po tym, jak prefekt miasta usiadł i miało rozpocząć się przedstawienie, Zieloni wyciągnęli miecze i zaczęli rzucać kamienie. Połała się krew nie tylko członków faksji Błękitnych, ale i zwykłych widzów, stołecznych obywateli, przyjaciół i sąsiadów, oraz tych, którzy zaczęli zamieszki. Wśród widzów doszło do paniki i masowej ucieczki, w czasie której deptano tych, których dosięgnął miecz czy trafił kamień. Marcellin pisze, że na stopach uciekających znalazła się krew zabitych. Na koniec opisu tego zajścia stwierdza, że cesarskie miasto oplakiwało ponad 3 tysiące swoich obywateli, którzy stracili życie.

Opis wydarzenia zawiera sporo szczegółów, a jego w jakimś stopniu emocjonalny charakter może świadczyć o tym, że Marcellin był naocznym jego świadkiem¹¹. O stosunku kronikarza do tych, którzy wszczynali zamieszki w mieście, w sposób jednoznaczny wskazuje wzmianka zamieszczona pod rokiem 523¹², gdzie pisze, nie bez satysfaksji, że rzucający kamieniami, rabusie i dewastatorzy zostali pojmani i za swe zbrodnie skazani na ścięcie, spalenie lub powieszenie, co z pewnością było pewnym zadośćuczynieniem dla zwykłych obywateli i zostało przyjęte przez nich z wdzięcznością¹³.

⁸ Por. Marcellinus Comes a. 532, 44; komentarz s. 125-126. Na temat powstania Nika literatura jest bardzo rozległa. W tym miejscu pozwolę sobie zacytować jedynie kilka nowszych prac, w których czytelnik znajdzie dalsze odwołania do literatury, zob. J.A.S. Evans, *The Age of Justinian. The circumstances of imperial power*, London – New York 1996, 119-125; A.A. Cękalowa, *Konstantynopol v VI veke. Vosstanie Nika*, Sankt Peterburg 1997.

⁹ Na temat stosunku Marcellina do Justyniana por. Croke, *Count Marcellinus*, s. 134-136.

¹⁰ Por. Marcellinus Comes a. 501, 32-33; komentarz s. 111; zob. również A. Cameron, *The Date of Zosimus' New History*, „*Philologus*” 113 (1969) 109; tenże, *Circus Factions*, s. 123 i 226; M. Salamon, *Problem upadku Cesarstwa Rzymskiego w greckiej historiografii powszechnej początków VI wieku (Zosimos i Eustatiusz)*, w: *Problemy schyłku świata antycznego*, Katowice 1978, 121; Croke, *Count Marcellinus*, s. 127.

¹¹ Tak sądzi B. Croke, por. Marcellinus Comes, komentarz, s. 111.

¹² Por. Marcellinus Comes a. 523, 42; komentarz, s. 123; Croke, *Count Marcellinus*, s. 129.

¹³ Wydarzenie to wyraźnie odzwierciedla stosunek Marcellina do panoszenia się członków faksji w mieście, natomiast kronikarz nie podaje jego szczegółów. Ukaranymi byli członkowie

Czasem zamieszki w Konstantynopolu spowodowane były niepopularną polityką religijną, realizowaną przez cesarza. Taką sytuację odnotowuje Marcellin w czasie panowania Anastazjusza. Szczególnie instruktywny przykład stanowią w tym kontekście wydarzenia wzmiankowane pod rokiem 512¹⁴. W niedzielę 4 listopada tegoż roku Marinus¹⁵ i Platon¹⁶, z polecenia Anastazjusza – jak informuje Marcellin – wzniesli w kościele Hagia Sofia *Hymn Trójcy Świętej*, wzbogacając go o dodatek, który ortodoksyjni wierni odczytali jako monofizycki. Na znak protestu śpiewali oryginalną wersję hymnu, co spotkało się z brutalną reakcją sił wiernych Anastazjuszowi, w konsekwencji której padły ofiary śmiertelne, a część ortodoksyjnych uczestników nabożeństwa została uwięziona. Następnego dnia doszło do dalszych represji w stosunku do ortodoksów, a działo się to już w kościele św. Teodora. Kolejne dni przyniosły dalszy wzrost napięcia i walki między ortodoksami a monofizytami, w których zginęli ludzie, tym razem głównie po stronie tych ostatnich. Wzniesiono pożary, rzucono kamienie w notabli, obalano posągi Anastazjusza. Chciano nawet ogłosić nowego cesarza w osobie byłego konsula Areobinda¹⁷, ale ten przezornie uciekł. Zamieszki zakończyły się po tym, jak cesarz obiecał wyciągnąć się ze wspierania monofizytów.

Marcellin, opisując te wydarzenia, podczas których przecież przelano krew i ucierpiało miasto, nie potępia ortodoksyjnych mieszkańców Konstantynopola, czyniąc jedynymi odpowiedzialnymi za wszystko zło, które się wtedy dokonało, cesarza Anastazjusza i jego ludzi. Władca nie dość, że sprowokował zamieszki, wspierał heretyków, to jeszcze w ostatecznym rozrachunku oszukał

fakcji Błękitnych, a tym, który przeprowadził surowe represje był prefekt miasta, niejaki Teodot. W represjach stracił umiar i Justyn I pozbawił go stanowiska zsyłając do Jerozolimy. Wstrzeźliwość Marcellina w pewnym stopniu była zapewne spowodowana też faktem, że Błękitni związani byli z Justynianem, przyszłym cesarzem, a wówczas pracodawcą kronikarza. Szerzej na temat tego wydarzenia, por. A.A. Vasiliev, *Justin the First. An Introduction to the Epoch of Justinian the Great*, Cambridge 1950, 117-118; Whitby, *The Violence of the Circus Factions*, s. 242-243; B. Croke, *Justinian under Justin: Reconfiguring a Reign*, *ByZ* 100 (2007) 39-40; o Teodocie zob. PLRE II 1104-1105.

¹⁴ Por. Marcellinus Comes a. 512, 2-7, s. 36; komentarz, s. 115-116. Szerzej na temat tych wydarzeń zob. P. Charanis, *Church and State in the Later Roman Empire. The Religious Policy of Anastasius the First*, Thessaloniki 1974, 78-83; W.H.C. Frend, *The Rise of the Monophysite Movement. Chapters in the History of the Church in the Fifth and Sixth Centuries*, Cambridge 1972, 220; Cameron, *Circus Factions*, 132; B. Lançon, *La contribution à l'histoire de l'Église de la Chronique de Marcellin d'Illyricum*, w: *L'historiographie de l'Église des premiers siècles*, ed. B. Pouderon – Y.M. Duval, Paris 2001, 478-480.

¹⁵ Marinus był prawdopodobnie prefektem pretorium Wschodu, por. PLRE II 727. W czasie zamieszek jego dom został spalony.

¹⁶ Platon był prefektem Konstantynopola, por. PLRE II 891-892; zob. również Cameron, *Circus Factions*, s. 131-132.

¹⁷ Na temat Areobinda, konsula roku 506, a wcześniej *magistra militum per Orientem*, por. PLRE II 142-143.

ortodoksów, którzy rozeszli się do domów, licząc na to, że wywiąże się z poczynionych wobec nich obietnic. Kronikarz – obserwator, a może i uczestnik zajść – wyraźnie opowiada się po stronie ortodoksów i podziela ich rozczarowanie dalszą polityką religijną Anastazjusza. Można pokusić się o konkluzję, że o ile zamieszki wywołane przez fakcjonistów były zdecydowanie potępiane przez kronikarza, to usprawiedliwiały on wystąpienia w obronie ortodoksji nawet, jeśli niosły one takie same skutki, jak wystąpienia tych pierwszych.

Jako obserwator życia Konstantynopola Marcellin przyglądał się losom konstantynopolitańskiego Kościoła¹⁸. Wzmiankuje biskupów stołecznego Miasta¹⁹, ale nie wszystkich²⁰, zatrzymując się jedynie na Macedoniuszu, co należy łączyć z dramatycznymi okolicznościami jego usunięcia²¹, jak również z następstwami tego wydarzenia. Marcellin, wyraźnie wskazuje, że bunt Witaliana²², który poważnie zagroził rządowi Anastazjusza spowodowany był dążeniem do obrony usuniętego bez powodu, jak podkreśla kronikarz²³, Macedoniusza.

Marcellin jest też obserwatorem życia dworu. Odnotowuje więc proklamacje cesarskie²⁴, zgon²⁵ w cesarskiej rodzinie, zajmuje się również czymś, co

¹⁸ Wskazuje się, że sprawy Kościoła nie przyciągały jego szczególnego zainteresowania, por. Janiszewski, *Historiografia późnego antyku*, s. 205.

¹⁹ Wzmiankuje: Macedoniusza (a. 511, s. 35), Tymoteusza (a. 511, s. 35). Pierwszy z nich piastował ten urząd w latach 495-511, drugi zaś między 511 a 518 rokiem.

²⁰ W omawianym okresie oprócz wymienionych Macedoniusza i Tymoteusza funkcję biskupa Konstantynopola pełnili Jan II z Kapadocji (518-520) i Epifanisz (520-535).

²¹ Por. Marcellinus Comes a. 511, s. 35; komentarz, s. 114-115; szerzej na temat usunięcia Macedoniusza, zob. Charanis, *Church and State in the Later Roman Empire*, s. 65-71; W.H.C. Frend, *The Fall of Macedonius in 511 – a Suggestion*, w: *Kerygma und Logos. Beiträge zu den geistesgeschichtlichen Beziehungen zwischen Antike und Christentum*, Göttingen 1979, 183-195; E. Chatzeantoniou, *He laike eksegerse tou 511 kai he kathairese tou patriarche Makedoniou*, „Byzantiaka” 23 (2003) 107-124; F.K. Haarer, *Anastasius I. Politics and Empire in the Late Roman World*, Cambridge 2006, 147-152.

²² Por. Marcellinus Comes a. 514, 1-3, s. 37-38; a. 515, 2-4, s. 38; komentarz, s. 117-119. Szerzej o Witalianie i jego wystąpieniu zob. J.B. Bury, *History of the Later Roman Empire from the Death of Theodosius I. to the Death of Justinian*, I, New York 1958, 447-452; PLRE II 1171-1176; A.D. Lee, *The Eastern Empire: Theodosius to Anastasius*, w: *Cambridge Ancient History*, XIV: *Late Antiquity: Empire and Successors, A.D. 425-600*, ed. A. Cameron – B. Ward-Perkins – M. Whitby, Cambridge 2000, 56-57; S. Koczwaro, *Religijne motywy w rewolucji Witaliana w 513-515 roku*, *VoxP* 24 (2004) t. 46-47, 561-571; M.V. Gracianskij, «Pravoslavnaja partija» i prichod k vlasti imperatora Justyna I (518-527gg.), „Vizantijskij Vremennik” 66 (2007) 125-140.

²³ Por. Marcellinus Comes a. 514, 1, s. 37.

²⁴ Marcellin Komes notuje, co oczywiście nie jest niczym zaskakującym, obydwa cesarskie wyniesienia, które miały miejsce w analizowanym przeze mnie okresie – Justyna I (a. 519, 1, s. 41) i Justyniana I (a. 527, s. 43).

²⁵ Por. Marcellinus Comes a. 515, 6, s. 38 – śmierć Ariadny; a. 518, 2, s. 40 – śmierć Anastazjusza; a. 527, s. 43 – zgon Justyna. Nie wzmiankuje natomiast śmierci Lupicyny-Eufemii, żony Justyna I.

trzeba by określić mianem polityki personalnej cesarzy. Informuje zatem czytelnika o nominacjach²⁶ i dymisjach²⁷ na ważnych stanowiskach, o karach, które dotyczyły wysokich dostojników państwowych²⁸.

U Marcellina znaleźć można również miejską kroniką wypadków i ważnych wydarzeń. Historyk wzmiankuje więc takie wydarzenia, jak wspomniane powyżej zamieszki i wystąpienia stołecznej ludności²⁹, pożary³⁰, zaćmienia słońca³¹, wzniesienie cesarskiej statui³², przebudowę kathedry w hipodromie³³, wspaniałe przedstawienie czy wyścigi³⁴ czy niedobory w dostawach oliwy³⁵.

²⁶ Np. Sabinianus Magnus – *magister militum* (a. 505, s. 34); Witalian – *magister militum per Thracias* (a. 515, 4, s. 38); Witalian – *magister militum* (a. 519, 3, s. 41). Uzupełniając przekaz Marcellina trzeba dodać, iż Witalian otrzymał stanowisko *magister militum praesentis*, zob. PLRE II 1174.

²⁷ Np. dymisja Witaliana ze stanowiska *magister militum per Thracias* (a. 516, 1, s. 38).

²⁸ Marcellinus Comes a. 519, 2, s. 41; komentarz, s. 121-122. Kronikarz przedstawia jakby jakie spotkały prepozyta pałacu Amantiusza (PLRE II 67-68) i kubikulariuszy – Andrzeja (PLRE II 88), Ardabura (PLRE II 137) i Misahela (PLRE II 763-764), twierdząc, że byli oni manichejczykami i zdradzili Justyna I. Skądinąd wiemy, że dwaj pierwsi w czasie wyborów cesarza po śmierci Anastazjusza występowali przeciw kandydaturze Justyna. Wszyscy byli zwolennikami monofizytyzmu.

²⁹ Oprócz wzmiankowanych powyżej – a. 507, 1, s. 34 (zamieszki w hipodromie); komentarz, s. 113.

³⁰ Por. Marcellinus Comes a. 507, 2, s. 34; a. 509, 1, s. 35; a. 510, 1, s. 35. Szerzej na temat pożarów w Konstantynopolu zob. A.M. Schneider, *Brände in Konstantinopel*, ByZ 41 (1941) 382-403.

³¹ Por. Marcellinus Comes a. 512, 10, 37; komentarz, s. 117. Marcellin nie pisze, gdzie zaobserwowane było to zaćmienie. Z dużym prawdopodobieństwem można jednak sądzić, iż miejscem obserwacji był Konstantynopol, a zdarzenie to rozegrało się 29 czerwca 512 r. Szerzej na temat tego typu zjawisk przyrodniczych i ich wykorzystywaniu przez wczesnobizantyńskich historyków Kościoła zob. P. Janiszewski, *Żywioły w służbie propagandy, czyli po której stronie stoi Bóg. Studium klęsk i rzadkich fenomenów przyrodniczych u historyków Kościoła IV i V wieku*, w: *Chrześcijaństwo u schyłku starożytności. Studia źródłoznawcze*, III, red. T. Derda – E. Wipszycka, Kraków 2000, 9-191.

³² Por. Marcellinus Comes a. 506, s. 34; komentarz, s. 112-113. W tym przypadku chodzi o statwę Anastazjusza, umieszczoną na kolumnie, na której do 479 (480) r. stała statua Teodozjusza Wielkiego; kolumna ta znajdowała się na Forum Tauri, zob. R. Janin, *Constantinople byzantine. Développement urbain et répertoire topographique*, Paris 1964, 81; S. Basset, *The Urban Image of Late Antique Constantinople*, Cambridge 2004, 208-212.

³³ Por. Marcellinus Comes a. 528, s. 43; komentarz, s. 124.

³⁴ Por. Marcellinus Comes a. 521, s. 41. Kronikarz przedstawia w tym miejscu ocenę konsultatu Justyniana. Z uznaniem zaznacza, że wydał on na organizację przedstawień i wyścigów, a także na rozdawnictwo wśród widzów 188 tysięcy solidów. Nadmienia, że w czasie przedstawień, zobaczyć można było jednocześnie dwadzieścia lwów i trzydzieści panter, nie wspominając już o wielkiej liczbie innych zwierząt. Nie ma wątpliwości, że takie wydarzenia rozpałały wyobraźnię widzów i zapadały w ich pamięci. Imponowały one nie tylko zwykłym widzom, ale i przedstawicielom ówczesnych elit, takim jak Marcellin, który uznał, że powinien napisać o tym w swojej *Kronice*.

³⁵ Por. Marcellinus Comes a. 524, s. 42; komentarz, s. 123. Wzmiankowanie tej kwestii przez Marcellina wskazuje na znaczenie oliwy w odżywianiu ówczesnych Konstantynopolitańczyków, zob. również N. Morley, *Trade in Classical Antiquity*, Cambridge 2007, 50.

Czytając *Kronikę* ma się wrażenie, że Konstantynopolitańczycy żyją własnym życiem i nie bardzo przejmują się tym, co dzieje się poza murami Miasta. Docierają do nich echa wydarzeń rozgrywających się gdzieś na obszarze Imperium, ale bez względu na to, czy mają one miejsce niedaleko np. w Tracji czy w odległej Antiochii, to ich echo jest równie słabo słyszalne. Może jest to wrażenie złudne, ale przy nagromadzeniu informacji dotyczących Konstantynopola, wydaje się, jakby świat zewnętrzny w stosunku do niego, był tylko tłem.

Kronika Marcellina z pewnością mieści się w kanonie swojego gatunku literackiego³⁶ i jako taka była analizowana już przez wielu uczonych. Wydaje się jednak, że można na nią spojrzeć również jako na zapis obserwacji z życia wielkiej metropolii, poczyniony przez długoletniego jej mieszkańca. Katalog spraw odnotowanych przez Marcellina nie jest przypadkowy i nie służy tylko bardziej lub mniej szczegółowemu (to zdecydowanie częściej) opisowi losów Imperium Bizantyńskiego, ale odzwierciedla także przynajmniej w pewnym zakresie konstantynopolitański mikrokosmos. Kronikarz – Konstantynopolitańczyk pokazuje w swoim dziele to, co interesowało mieszkańca Miasta, co dotyczyło, z czym musiał się borykać. Nie jest to obraz pełny, ale dość symptomatyczny. Konstantynopolitańczyk 1. poł. VI wieku, to człowiek, któremu przypadło żyć w dość niespokojnej epoce. Był świadkiem stosunkowo częstych rozruchów i zamieszek, spowodowanych zarówno przez zwykłych chuliganów, członków faksji hipodromowych czy też rodzących się z oporu przeciw niepopularnym rządóm (np Anastazjusz) i prowadzących czasami do prób uzurpacji. Obserwował przelew krwi w czasie walk, jak i krwawe represje na ich zakończenie. Marcellin pisał o rzeczach, które miały zainteresować jego czytelnika, stąd też nie znajdziemy w jego *Kronice* opisów codziennego życia Konstantynopolitańczyków, którego przecież nie można sprowadzić do uczestnictwa w zamieszkach, obserwacji widowisk i wyścigów czy udziału w ceremoniach religijnych.

Czy w oparciu o dokonaną powyżej analizę fragmentów dzieła Marcellina możliwe jest określenie jego stosunku do stołecznego Miasta? Kronikarz nie formuluje w tej kwestii żadnego stanowiska. Nie wiemy, czy podobało mu się położenie miasta i jego architektura, czy żyło mu się w nim dobrze. Natomiast wydaje się, że można z dużą dozą pewności stwierdzić, że darzył Konstantynopol szacunkiem i miał świadomość, że mieszka w wyjątkowym miejscu. Świadczy o tym, jak sądzę, fakt, że najczęściej nazywa je miastem cesarskim (*urbs augusta, urbs regia, civitas regia*)³⁷. Potwierdzeniem tego, że z Konstantynopolem mogły łączyć Marcellina silne i emocjonalne związki jest z pewnością treść jego *Kroniki*, w której tak mocno obecne są konstantynopolitańskie wątki, jak

³⁶ Na temat kronikopisarstwa w późnym antyku i miejsca dzieła Marcellina w ramach tegoż nurtu, por. Croke, *Count Marcellinus*, s. 145-146.

³⁷ Na ten temat por. tamże, s. 107.

również i to, że temu Miastu poświęcił część swego zaginionego dzieła *Opis miasta Konstantynopola i Jerozolimy*.

Kończąc niniejsze rozważania można by rzec, że Marcellin, choć nie urodził się w Konstantynopolu, to z pewnością zasłużył sobie swoją twórczością, na miano prawdziwego Konstantynopolitańczyka, jednego z wybitniejszych w jego historii.

CONSTANTINOPLE IN THE *CHRONICLE* OF MARCELLINUS COMES

(Summary)

Marcellinus' *Chronicle* certainly belongs to the canon if its literary genre and as such it has been analyzed by scholars. It seems though, that it can also be looked at as a record of some observations of the life of a metropolis, done by its long-standing inhabitant. The inventory of issues picked-up by Marcellinus is not accidental and does not only serve a more or (mostly) less detailed description of the history of the Empire, but also reflects, at least to some extent, the Constantinopolitan microcosm. The chronicler reveals the problems that might be interesting to an inhabitant of the City, which were important to him and which he had to cope with. A Constantinopolitan of the 1st half of 6th century was someone who had to live in the times of unrest. He was a witness to frequent riots and disturbances, either by ordinary hooligans, members of circus factions, or those arising from the resistance against unpopular rulers (e.g. Anastasios), which sometimes led to usurpation attempts. He observed both cruel struggles and cruel repressions following them.

It seems that Marcellinus respected Constantinople and was aware of living in an unusual place. His relations with the City may have been strong and emotional, which can be proved by the content of the *Chronicle*, full of Constantinopolitan threads, as well as by the fact that he dedicated part of his lost work *Description of the City of Constantinople and of Jerusalem* to it.